

KURIER RASZYŃSKI

Nr 9(27) Indeks 233

GAZETA SAMORZĄDOWA

Wydawnictwo bezpłatne Październik 1994



**Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA
WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM DUŻO
UŚMIECHU NA CODZIEN ORAZ
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI**

ŻYCZY REDAKCJA "KR"

Dzień Nauczyciela co roku staje się przyczynkiem do dyskusji nie tylko nad stanem rodzimej oświaty, ale skłania także do różnorodnych refleksji natury ogólniejszej - wychowawczych i pedagogicznych.

Żyjemy niewątpliwie w bardzo trudnych czasach wielkich historycznych przełomów. Niepewność jutra i zmęczenie tą niepewnością towarzyszą codziennie wielu Polakom, dotykają również środowiska nauczycielskiego.

Dekadenckie nastroje powodują często zakwestionowanie ogólnie przyjętych celów wychowania i nauczania. Pojawia się refleksja nad ich

O TWÓRCZEJ PEDAGOGICE

sensem i skutecznością, niekiedy twórcza - zwłaszcza wśród nauczycieli zaangażowanych we własną pracę. Cele wychowania i nauczania zmieniają się i jeżeli nie uwzględniają tego programy szkolne, to przecież samo życie takie zmiany przynosi.

Przykro odbieram fakt, że tym, którzy wierzą w wielostronny rozwój zintegrowanej osobowości i wychowanie człowieka twórczego, przypisuje się często megalomanię, a rozumienie celów wychowania redukuje się do praktycyzmu życia codziennego kwestionując potrzebę nauczania przedmiotów artystycznych. Często wyrażicielami opinii dorosłych są dzieci, które pytają po co mam się uczyć plastyki, muzyki i dodają z przekąsem: "nie będzie mi to w życiu potrzebne".

I tu jawi się, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, ogromnie ważna rola nauczycieli - wychowawców, których powinnością jest oddziaływać wychowawczo nie tylko na uczniów, ale również na środowisko w jakim żyją.

Nauczyciel, za radą Janusza Korczaka winien dążyć do

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W wyznaczone miejsce, jeszcze przed Clean up wyznaczoną godziną zjawił się kolega z dziesięcioletnim synem - obaj z grabiami. I kiedy wydawało się, że będzie nas tylko tyłu, stopniowo zaczęły dołączać nasze koleżanki, licealiści i znajomi z Osiedla Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach.

Było nas 15 osób. Pięknie wysprzątałyśmy Drogę Hrabską pomiędzy szosą krakowską a Falentami. Wywieźliśmy trzy przyczepy zanieczyszczeń. Ta zawsze urocza aleja zyskała nowy blask. O wiele przyjemniej jest teraz spacerować.



JAK SPRZĄTALIŚMY 17 września?

Tego dnia w wielu miejscach naszej gminy trwały podobne prace. Szczególnie intensywny charakter miały te organizowane przez placówki oświaty.

Tereny przyległe do szkoły w Raszynie sprzątało 25 uczniowskich brygad pod nadzorem swoich wychowawców. Zespoły te nie pozostawiły za sobą nawet najdrobniejszych śmieci. Analogiczne przedsięwzięcia przeprowadzili w rejonach swoich siedzib Dyrektorzy wraz z pedagogami i uczniami w Ładach i w Sękocinie. Panie Dyrektorki przedszkoli

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Szkoła Podstawowa w Sękocinie istnieje 43 lata. Pierwszą siedzibą szkoły był budynek obecnego przedszkola w Sękocinie. Późniejszym miejscem

CZY SZKOŁA WIEJSKA MUSI BYĆ SZKOŁĄ GORSZĄ ?

szkoły został nowy budynek we wsi Słomin, a obecnie Sękocin Las. Długoletnim kierownikiem placówek był nieżyjący już pan Bdaczewski, a następnie funkcję dyrektora przejęła pani Mirosława Leonarska piastując ją do emerytury. Od trzech lat mam przyjemność kierowania szkołą w Sękocinie.

Nasza szkoła zlokalizowana jest w ciekawym krajobrazowo miejscu, w otoczeniu drzew, na skraju Lasu Sękocińskiego. Uczniowie, nauczyciele, pracownicy administracji są bardzo związani ze swoją szkołą tworząc jedną wielką rodzinę.

W szkole jest 209 uczniów w 9 oddziałach, łącznie z oddziałem przedszkolnym. Z młodzieżą pracuje 14 nauczycieli, w tym 9 z wykształceniem wyższym i 5 po Studium Nauczycielskim uzupełnia swoje wykształcenie oraz 5 pracowników administracji i



**UWAGA CZYTELNICY
KONKURS 5 x 6
szczegóły na stronie 7**

(Ciąg dalszy ze strony 1)

określenia siebie, do wewnętrznego doskonalenia. Problemy z ich ideą zaczęły ożywać pod koniec XX wieku wraz z pojawieniem się nowych tendencji w teorii i praktyce pedagogicznej, przeciwstawiających się

oraz wybitny rosyjski pisarz i pedagog - Lew Tołstoj (1828 - 1910).

Ich idee zaczęły ożywać pod koniec XX wieku wraz z pojawieniem się nowych tendencji w teorii i praktyce pedagogicznej, przeciwstawiających się

pedagogów" postulowali konieczność prowadzenia w przedszkolu i szkole zajęć artystycznego.



O TWÓRCZEJ PEDAGOGICE

wychowania i nauczania. Skoncentrowanie się wyłącznie na celach nauczania własnego przedmiotu prowadzi do nadmiernego dydaktyzmu i ujmowania postępów dziecka jedynie w kategoriach oceny szkolnej. W sukurs wychowawcom przychodzi "pedagogika twórcza", przekonująca, iż tradycyjnie pojęta rola nauczyciela jako "skarbnicy" i "egzekutora" gotowej wiedzy, zmienić się musi w rolę osoby dyskretnie i taktownie kierującej procesem rozwijania własnych potencjalnych twórczych możliwości ucznia i jego osobowości - procesem rozwijania siebie.

Wiąże się to z przyjęciem systemu wychowawczego opartego na rzetelnej znajomości psychiki dziecka i praw rządzących jego rozwojem, na uznaniu autonomicznej wartości okresu dzieciństwa (a nie "urabianiem" dziecka na kształt człowieka dorosłego), na zaufaniu do natury i uczuć dziecka, na poszanowaniu jego osoby, indywidualizmu i prawa wyboru.

Źródła tego nurtu w pedagogice sięgają XVIII wieku. Francuz Jan Jakub Rousseau (1712-1773) rozniecił w sercach i umysłach wielu pedagogów ideę wychowania swobodnego, wyrażoną w dążeniu do rozwoju ludzkiej natury poprzez spontaniczne wyzwalanie indywidualizmu i aktywności dziecka. Kolejni wyraziciele wiary w dobroć ludzkiej natury i jej swobodny rozwój to: Szwajcar - Jan, Henryk Pestalozzi (1764 - 1827)

ostro pedagogice tradycyjnej. Ów wielki przewrót w pedagogice przeszedł do historii pod wieloma nazwami, z których najpopularniejsza jest nazwa Nowe Wychowanie. Cechowała go niespotykana dotąd dynamika i wielość kierunków wyrastających z różnorodnych koncepcji filozoficznych, przyrodniczych i społecznych.

Janusz Korczak



Najbardziej popularnym systemem w Polsce był system Janusza Korczaka (1878-1942) i "szkoła twórcza" Henryka Rowida (1677 - 1944).

Do najważniejszych zasad Nowego Wychowania należały: mobilizacja aktywności dziecka, połączenie pracy ręcznej z pracą umysłową a nade wszystko "rozwijanie w dziecku jego uzdolnień twórczych". Szczególną troską otaczano wszelkie przejawy spontanicznych, twórczych przedsięwzięć, zwłaszcza typu artystycznego, określanych mianem ekspresji twórczej, od najmłodszych lat przejawianej i wyrażanej za pomocą gestu, słowa, muzyki, plastyki. Uznając jej wyjątkową wartość dla procesu wychowania i nauczania "nowi

Ekspresja i twórczość stanowiły bardzo ważny aspekt poglądów wielkich pedagogów, kontynuatorów odnowy wychowania, którzy przyczynili się do triumfu pedagogiki twórczości w drugiej połowie XX wieku: Celestyna Freineta, Herberta Reada i Victora Lovenfelda.

Wiara w podstawowe znaczenie ekspresji twórczej w procesie wychowania była punktem wyjścia dla współczesnej koncepcji twórczej aktywności dziecka wybitnych pedagogów francuskich: Roberta Glotona i Claude'a Clero, czego potwierdzeniem są następujące słowa autorów:

"W wychowaniu trzeba przypisywać podstawowe znaczenie twórczej ekspresji dziecka, zarówno jako procesowi psychologicznemu, jak też z uwagi na jej produkt "materialny, wywodzący się z niego samego".

Powyższe sformułowanie tłumaczy zainteresowanie dyrekcji i nauczycieli raszyńskiej szkoły dziecięcą twórczością, czego bezpośrednim wyrazem jest dbałość o wytwory sztuki i ich eksponowanie przy różnych okazjach.

W zakończeniu pragnę podkreślić, iż koncepcja twórczej aktywności dziecka jest pokrewna wybitnym osiągnięciom polskiej pedagogiki, zwłaszcza w zakresie wychowania przez sztukę. Spójne z nią elementy odnaleźć można w pracach profesora Stefana Szumana - pioniera polskiej koncepcji wychowania przez sztukę oraz jej współtwórców: profesora Bogdana Suchodolskiego oraz profesor Ireny Wojnar, do której liczne grono uczniów i wychowanków mam zaszczyt i przyjemność należeć.

Elżbieta Kuczara

Redakcja "KR"

zaprasza wszystkich chętnych do wypowiedziania się na łamach naszej gazety w różnych sprawach. Informujemy jednocześnie, że nie identyfikujemy się z poglądami wyrażanymi w zamieszczanych artykułach. Dopuszczamy wszelką polemikę, nie obrażając nikogo. Dziękujemy za słowa uznania i krytyki, pomagają nam one w staraniach, by gazeta stawała się coraz bardziej interesująca.

Redakcja "KR"

zastrzega sobie dokonywanie skrótów i streszczeń.

Redaguje kolegium w składzie:

Ryszard Marks - redaktor naczelny,
Anna Bobynko, Jan Chałupczak, Elżbieta Kuczara, Mirosław Lewandowski, Henryk Michałowski, Maria Orzana.

Adres redakcji:

05-090 Raszyn, ul. Szkolna 2A tel. 560-987

JAK SPRZĄTALIŚMY 17 września?

(Ciąg dalszy ze strony 1)

zorganizowały sprzątanie wokół swoich obiektów.

Pokaz dobrej roboty zaprezentowali mieszkańcy Grocholic. Zmobilizowani przez swoich radnych, w sile ok. 40 ludzi, przy udziale ciężkiego sprzętu mechanicznego (użyczono nieodpłatnie przez firmy Bud-Inż i Terra Copex), zlikwidowali występujące na ich terenie "dzikie" wysypisko śmieci.

Działania mniej lub bardziej licznych grup doprowadziły do wysprzątania m. innymi:

- lewej strony (w kierunku W-wy) Alei Krakowskiej od kładki po ulicę Na Skraju,
- terenu wokół wznoszonego budynku Cechu,
- okolic przy historycznych szańcach,
- placu przy kościele św. Szczepana,
- Czarnej Drogi w rezerwacie przyrody "Stawy Raszyńskie",
- części lasu w Sękocinie.

W pracach tych widoczny był, aktywny udział

wielu radnych.

Według szacunkowych danych zebranych przez organizatorów akcji sprzątania gminy, ogółem wzięło w niej udział ok. 460 osób, w tym ok. 400 uczniów ze szkół podstawowych. Usunięto łącznie 15 kontenerów oraz 24 przyczepy zanieczyszczeń. Wyniki te z pewnością zasługują na duże uznanie. Przy okazji tej akcji powstało wiele ciekawych inicjatyw i pomysłów, które jak należy sądzić zaowocują w przyszłości.

Byłoby dobrze, aby akcja z 17 września przerodziła się w naszej gminie w ciągłą kampanię przeciwko zaśmiecaniu środowiska, angażującą coraz szersze kręgi ludzi i obejmującą coraz większe obszary.

Trzeba mieć nadzieję, że wyrażana przez tak wielu tęsknota za pięknem, harmonią i estetyką otoczenia będzie urzeczywistniona.

Stefan Pietrzak

Wiele lat temu zrodził się pomysł wybudowania Domu Rolnika w Jaworowej. Urzeczywistnienie tego projektu nastąpiło w 1984 roku, kiedy przystąpiono do jego budowy.



Zakupiono teren, powołany został komitet, któremu przewodniczy również obecnie pan Andrzej Her. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa z Raszyna wykonała projekt budynku. Pierwotne plany zakładały, że wobec trudnej sytuacji lokalowej Szkoły Podstawowej w Ładach w wybudowanym budynku Domu Rolnika powinny odbywać się zajęcia oświatowe, (szczególnie zajęcia z klasami zerowymi i klasami młodszymi) i lekcje religii, ponieważ odbywały się wtedy w prywatnym domu i że budynek będzie służył celom kulturalnym. Zakładano, że kiedy lepszą się warunki lokalowe szkoły w Ładach to jego przeznaczenie może ulec zmianie lecz będzie zawsze służył mieszkańcom.

Zacząto gromadzić środki finansowe. Z dokumentów budowy, które są w posiadaniu komitetu wynika, że w 1984 roku zebrano od mieszkańców 155.000zł. Na listach są podpisy mieszkańców oraz kwoty jakie wpłacili. Oczywiście 10 lat temu inna była wartość pieniądza (średnia płaca wynosiła około 12 000 zł).

Wkład społecznej pracy mieszkańców był bardzo duży. Z pisma skierowanego do Rady Centralnego Funduszu Socjalnego Wsi ul. Szkolna 2/4 w Warszawie w 1990 roku podpisanego

przez 43 mieszkańców wynika, że wartość czynów społecznych przy budowie wynosiła 125 mln zł. Z zebranych pieniędzy zakupiono 20 ton wapna, 7000 bloczków i 3000 połówek gazobetonu. Przy jego transporcie i rozładunku pracowało około 100 osób, podczas lasowania wapna pracowało 35 osób przez 7 godzin. Gdy zakupiono gruz z lotniska na Okęciu to przy jego zwożeniu pracowało jednocześnie 65 osób i kursowało 13 ciągników od rana do wieczora. Jeden z mieszkańców ofiarował nawet swój dom a materiał z niego wykorzystano do budowy.

Lista społecznego udziału mieszkańców jest długa i jest do wglądu w dokumentacji.

Państwo Teresa i Andrzej Herowie, którzy włożyli dużo wysiłku, czasu i pracy przy budowie obiektu stwierdzają, że ze środków na które nie mieli dotacji gminnych wykonano m.in.: tynki wewnątrz budynku, instalację elektryczną i przyłącze, centralne ogrzewanie bez pieca, instalację wodno-kanalizacyjną (z wyjątkiem zakupu pojemnika na szambo za które zapłacił Urząd Gminy w Raszynie) i zakupiono: m.in. betoniarkę, złom, piasek.

W początkowym okresie rozpoczęcia inwestycji otrzymanie dotacji z Urzędu Gminy nie było możliwe gdy budowa nie była umieszczona w planie inwestycyjnym województwa. Trzeba było dołożyć wiele starań aby tak się stało. Pieniądzy szukano wszędzie. W styczniu 1991 r. Rada Centralnego Funduszu Socjalnego Wsi przy NSZZ RI "Solidarność" i KZRK i OR przyznała 350 mln, Urząd Gminy w Raszynie według skarbnika Gminy pani Małgorzaty Szymkiewicz przekazał 1,097,230,000 złoty dotacji, którą dawano w latach 1989-94.

Budowa budynku pomimo dużego wysiłku mieszkańców, a szczególnie komitetu przedłużała się. Wzrastały też koszty wskutek dewaluacji złotówki. Sami mieszkańcy nie mogli sprostać temu zadaniu a dotacje które otrzymywali nie wystarczały na dokończenie budowy. Kubatura budynku wynosi 2697 m3 z tego powierzchnia użytkowa ze schodami

CO DLAU Z DOMEM ROLNIKA W JAWOROWIE ?

581,4 m2. Obecnie do zakończenia prac pozostało położenie posadzek, oddanie do użytku toalet, zakupienie pieca centralnego ogrzewania, zakupienie lamp i wyposażenie budynku w meble.

W bieżącym roku Rada Gminy z poprzedniej kadencji nie przyznała jednak środków na jego wykończenie. Od kompetentnych pracowników Urzędu Gminy dowiedziałem się, że mieszkańcy Jaworowej nie mają koncepcji na zagospodarowanie w przyszłości budynku. Stwierdzili także, że Urząd nie powinien ponosić kosztów jego użytkowania, a więc nie powinien płacić za ogrzewanie, prąd, pensję dozorczy i innych ewentualnie zatrudnionych pracowników. Natomiast członkowie komitetu Teresa i Andrzej Her, radny Kazimierz Ostrowski i niektórzy przypadkowo spotkani mieszkańcy opowiadają się za zorganizowaniem w przyszłości w wybudowanym obiekcie Domu Kultury, w którym powinny być prowadzone oprócz zajęć kulturalnych zajęcia sportowe, rekreacyjne z czynną biblioteką i kawiarnią. Powinny tam mieć swą siedzibę różne wiejskie organizacje, w tym organizacje kobiece. Stwierdzają oni także, że przyszły Dom Kultury powinien być częściowo z funduszy Gminy dotowany, a częściowo powinien zarabiać na własną działalność.

Czyja koncepcja jest słuszna?

Myślę, że powinien być w tej sprawie zawarty jakiś kompromis, żeby wszyscy byli zadowoleni.

A na razie budynek stoi nie wykończony choć powinien już tętnić życiem.

Ryszard Marks

Clean up



Ciasną i Świerczewskiego. Miejsce to od dawna traktowane było jako dzikie wysypisko śmieci, jedno z wielu w naszej gminie. Postanowiliśmy uporządkować ten teren i wystąpić do Urzędu Gminy o uwzględnienie go w planie zagospodarowania przestrzennego z przeznaczeniem na plac zabaw dla dzieci.

Sprzątanie rozpoczęliśmy punktualnie o

Akcja "Sprzątanie Świata" w Nowych Grocholicach udała się wspaniale. Do uprzątnięcia wybraliśmy najbardziej zanieczyszczony teren Grocholic - plac pomiędzy ulicami:

Błotną,

JAK SPRZĄTALIŚMY 17 września? Nowe Grocholice

godz. 9-tej. Pierwsze stawili się dzieci i młodzież, którzy przez cały czas pracowali bardzo pilnie i z wielkim zapalem. Stopniowo przyłączało się też coraz więcej dorosłych mieszkańców naszej okolicy, ale to dzieci do samego końca nadawały ton całej imprezie.

Pomimo zmęczenia, przez cały czas nie opuszczali ich dobry humor. Specjalnie wyróżnili się wśród dzieci: Łukasz i Piotrek Świercz, Klaudia i Kamil Kalinowscy, Marta Mazurkiewicz, Edyta, Kasia i Darek Beta, Kamila i Grzesiek Tonia, dwaj bracia Maciek i Mateusz z ulicy

Błotnej, Marta Pająk, Łukasz i Michał Pilarscy, Rafał Kurlej, Kasia Żbikowska, Konrad Szczepiński, Kasia Dymek, a wśród młodzieży: Monika Niedzielak, Asia Pawłowska, Mariusz Zalewski i Piotrek Dymek.

Wiadomo, że nawet przy największym zaangażowaniu wielu ludzi, praca bez odpowiedniego sprzętu jest bardzo trudna. Z pomocą przyszli nam panowie: Leszek Ciarka, Krzysztof Juczewski, Wiesław Niedzielak, Piotr Kochański, Mirosław Szczepiński oraz pan Janiszewski i Henryk Świercz, którzy bezinteresownie użyczyli nam sprzętu i jakże cennego dla każdego przedsiębiorcy czasu.

(Ciąg dalszy na stronie 7)

Po ubiegłorocznym festiwalu folklorystycznym w Zielonej Górze i szeregu koncertach w kraju "Jaromiry" wyruszyły na podbój Europy.

W dniach 5-16 maja br. nasza młodzież prezentowała swój kunszt taneczny na VIII Festiwalu Folklorystycznym w Balingen (Niemcy). Tam, pomiędzy Stuttgartem a Jeziorem Bodeńskim, w samym sercu Jury Szwabskiej, spotkały się zespoły z Austrii, Indii,



Izraela, Polski i Niemiec, aby wspólnie śpiewać, tańczyć i bawić się.

Prezentacje folkloru różnych kultur były nowym doświadczeniem dla młodych artystów.

Już samo uczestnictwo w imprezie było nobilitacją najmłodszej grupy, nagrodą za ciężką pracę wykonaną w czasie prób nad przygotowaniem programu.

Gospodarze festiwalu zadbali, aby cała grupa (licząca 250 osób), doskonale się bawiła. Każdego dnia, oprócz oficjalnych

JAROMIRY Z RASZYNA PODBIJAJĄ EUROPE

prezentacji dorobku każdej z grup, w przepięknej siedzibie gospodarzy, odbywały się dni narodowe. Każda z nacji miała zaprezentować narodową kuchnię, a przy tym bawić wszystkich gości przez cały dzień. Nasz biały barszcz z kielbaskami zdobył powszechne uznanie biesiadników. Bawiliśmy biesiadników-bawiąc się sami, do późnej nocy.

Pod koniec trwania festiwalu, wielką atrakcją był dzień rodzin. Rodziny gospodarzy gościły w swoich domach festiwalowych gości. Braliśmy udział w pokazach gimnastycznych, pływaliśmy statkiem po Jeziorze Bodeńskim, zwiedzaliśmy zabytki, a przy tym częstowano nas wszystkimi miejscowymi specjami. Zwiedziliśmy nowoczesny browar w Dotternhausen i atrakcyjny, położony w malowniczych górach zamek Hohenzollernów.

Wszyscy uczestnicy festiwalu tworzyli jedną, wielką rodzinę w której, jakże naturalnie, nawiązywały się znajomości i przyjaźnie. Dziesięciodniowy pobyt, wypełniony tańcem, śpiewem i wspólną zabawą, przeminął niespodziewanie szybko.

Kiedy przyszło się rozstać, z większości młodych oczu popłynęły gęste łzy.

To one były wyrazem zachwytu z wspólnie spędzonych dni, oraz żalu, że dobiegły końca.

Uczestnictwo w festiwalu było nie tylko doświadczeniem artystycznym, ale również ogromną radością i zabawą dla wszystkich uczestników.

Małgorzata Maćkowiak

J
A
R
O
M
I
R
Y



POD ZNAKEM TARCZY SZKOLNEJ

Piękna jest tradycja (jak mnie poinformowano) uroczystego pasowania na ucznia wszystkich pierwszoklasistów. W bardzo licznym gronie (sześć klas pierwszych, rodzice, zaproszeni goście oraz grono nauczycielskie) zebraliśmy się w sali gimnastycznej, gdzie dzieciaki ustawione w grupach klasowych niezwykle pilnie wysłuchały przemówienia swojej pani dyrektor Zofii Olejnik, która życzyła szczęścia pytając na czym polega tak naprawdę szczęście. Otóż, tak jak nadmienila pani dyrektor, jest jeśli uda nam się uniknąć zła, szczęściem jest jeśli są zdrowe, mają kochających rodziców, wspaniałe panie, uczynnych kolegów, dobre oceny; gdy lubią chodzić do szkoły. Na pytanie: czy lubicie? dzieci jednogłośnie odpowiadały twierdząco. Pani dyrektor ucieszyła się z ich odpowiedzi, bo rzeczywiście to w szkole nie tylko będą się uczyć czytać, liczyć, pisać ale będą się uczyć jak żyć.

"Wasze życie stanie się radosne piękne tylko wtedy jeśli będziecie szukać szczęścia dla innych. Tylko dając szczęście innym można tak naprawdę znaleźć swoje szczęście. Tego szczęścia w pokonywaniu trudności szkolnych z całego serca Wam życzę".

Potem dzieci na sztandar szkoły złożyły uroczystą przysięgę uczniowską. Zaproszone osobistości kolejno pasowały uczniów pięknymi, przygotowanymi na tą okazję kolorowymi ołówkami.

Uroczystość zakończono złożeniem podpisów i odcisków palców na pamiątkowym dyplomie w kształcie sowy - symbolu mądrości. Rozdano także piękne pamiątki i plany lekcji.

O tym jak wielkie to było przeżycie dla nas rodziców i naszych pociech świadczyć będą liczne zdjęcia i filmy video na tle sztandaru i klasy.

Matka - Anna Bobynko

Skończyło się lato, działwa szkolna odwykła od wakacyjnej laby, nam starszym dłuży się czas w jesienne wieczory. Mając na uwadze bliską denominację polskiego złotego proponuję abyśmy przestali gapić się w telewizor i pomyśleli co czeka nas po nowym roku.

Zbliżająca się denominacja 1:10 000 polega na tym, iż stare i nowe pieniądze będą ze sobą funkcjonować przez kilka lat (tak jak było we Francji w latach 60-tych). Proces ten wymaga szybkiego i umiejętnego przeliczania w pamięci. Aby sobie to uzmysłowić posłużmy się prostym przykładem: cena 1 kg szynki będzie kosztować po denominacji ok. 13 zł i 50 gr. 1/4 kg tej szynki

ok 4 zł. Wręczamy więc pani ekspedientce (stary) 100 000 banknot i otrzymujemy resztę: nową 2 złotową monetę, cztery 50 groszówki oraz stare 10 tysięcy. Jestem ciekawy kto z

NASZE PIENIĄDZE

czytelników "KR" potrafi szybko przeliczyć czy powyższa reszta została mu wydana prawidłowo? Podejrzewam, że i absolwenci szkół ekonomicznych stają się w tej sytuacji bezradni, a wyjście z tej matni nie jest łatwe.

Trzeba sobie uzmysłowić, że obecne 100 zł to po nowemu 1 grosz, 1000 zł to po nowemu 10 groszy, 5000 zł to po nowemu 50 groszy itd.

W tej sytuacji przydałby się nieskomplikowany informator, a skoro go brak należy wraz z dziećmi zacząć bawić się w powyższe przeliczanki. I tak wszystkim nam wróżę po nowym roku "płacz i zgrzytanie zębów". Znani jesteśmy z tego, że wszystko robimy w ostatniej chwili.

Jacek Chałupczak

McDonald's.....w Polsce

**Już wkrótce otwarcie kolejnej restauracji
McDonald's w Jankach!!!**

OFERUJEMY NOWE MIEJSCA PRACY

Poszukujemy kandydatów w wieku 18-28 lat
na pełny i niepełny etat do pracy w restauracji
na stanowiskach:
● członek załogi
● instruktor

Doświadczenie w gastronomii nie jest wymagane

Dynamiczna, atrakcyjna praca w dobrze rozumiejącym się zespole ludzi
czeka na Ciebie!

Wykorzystaj swoją szansę!

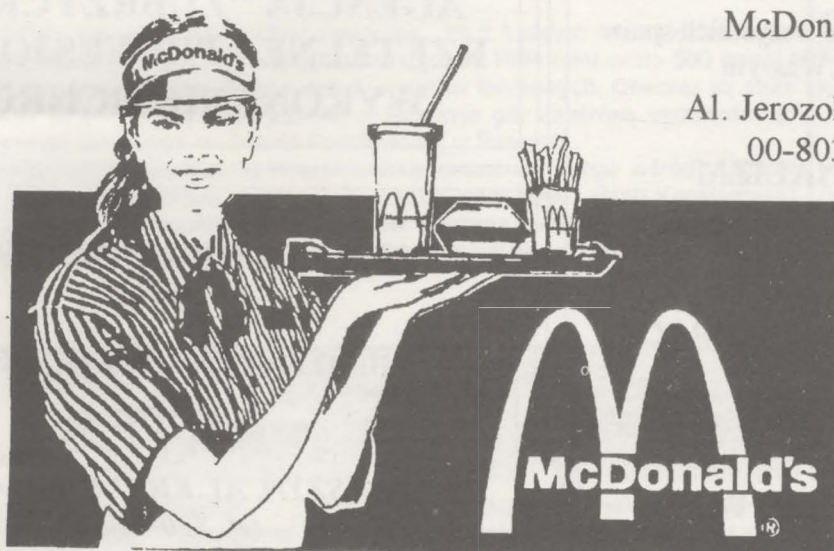
Wyślij niezwłocznie swoją ofertę zawierającą życiorys i zdjęcie na adres:

McDonald's Polska

Piotr Jucha

Al. Jerozolimskie 56C

00-803 Warszawa



**KULTURALNE
MAŁŻEŃSTWO
WYNAJMIĘ
MIESZKANIE,**

MOŻE BYĆ
BUDYNEK
GOSPODARCZY
W RASZYNIE
LUB OKOLICY.
NIEDROGO
tel. 11-55-51

**ZATRUDNIĘ
PANIĄ DO OPIEKI
NAD DZIEĆMI
(2 i 5 LAT)
7 GODZIN
DZIENNIE
5 DNI W TYGODNIU**

**JANKI
TEL. 720-44-14**

**STROJE
WIZYTOWE
RÓWNIEŻ DLA
TĘGICH**

HURTOWNIA
"KRYSZYŃA"
RASZYN
NADRZECZNA 11
godz. 14 - 18

ECOWATER SYSTEMS

Skorzystaj z 70 lat doświadczeń w dziedzinie uzdatniania wody.

CERBER AF oferuje Państwu filtry, odżelaziacze, zmiękczacze oraz inne domowe i przemysłowe urządzenia do uzdatniania wody renomowanych firm amerykańskich

ECOWATER SYSTEMS I TELEDYNE WATER PIK.

*Zapewniamy montaż i serwis pogwarancyjny w/w towarów
oraz wykonujemy klientom badanie wody.*

CERBER AF

Raszyn - Rybie, ul. Rybna 56
tel. 720-23-74 od 8.00 do 16.00

ZAKŁAD USŁUG PRZECIWOPOŻAROWYCH MASANDEX

05-090 RASZYN, ul. Sikorskiego 5
tel. 720-40-60

OFERUJE kompleksowe usługi z zakresu ochrony przeciwpożarowej

- * kompletne wyposażenie oraz prawidłowe i estetyczne rozmieszczenie w obiektach sprzętu gaśniczego,
- * naprawę, okresową konserwację i legalizację sprzętu p.poż.
- * projektowanie, wytyczanie i oznakowanie dróg, kierunków i wyjść ewakuacyjnych,
- * zabezpieczanie ognioochronne elementów budowli do klasy trudnozapalności lub niepalności z zachowaniem ich funkcji i zastosowaniem najwyższej jakości impregnatów obojętnych dla środowiska i absolutnie bezpiecznych dla ludzi i zwierząt,
- * szkolenie pracowników,
- * opracowywanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego,
- * badania kontrolne instalacji elektrycznej i odgromowej,
- * sprawdzanie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektów.

PONADTO oferujemy Państwu

stałą opiekę, fachowy nadzór i prowadzenie wszystkich spraw związanych z ochroną przeciwpożarową w Waszym Przedsiębiorstwie.

**GWARANTUJEMY PROFESJONALIZM
PRZYSTĘPNE CENY USŁUG
BEZPŁATNE DORADZTWO
ZAPRASZAMY
DO STAŁEJ WSPÓŁPRACY**

BIURO RACHUNKOWE

CENY PROMOCYJNE • CENY PROMOCYJNE • CENY PROMOCYJNE

- KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
- DEKLARACJE I ZEZNANIA PODATKOWE
- PEŁNA OBSŁUGA W URZĘDACH
SKARBOWYCH I ZUS-ie
- INNE USŁUGI BIUROWE

POSIADAMY PROFESJONALNE
OPROGRAMOWANIE
ODBIERAMY DOKUMENTY OD KLIENTA

Lubomira Golis
ul. Mieszka I nr. 44
RASZYN
Tel. 560-640

AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA "ZUBRZYCKI"

00-864 Warszawa, ul. Krochmalna 3/1415
tel/fax 24 9704 tel 20-69-87, tel 0-90211329

Szanowni Państwo!

Jesteśmy agencją, która istnieje od 1991 roku i działa na podstawie koncesji wydanej przez MSW nr 964/93.

Proponujemy swoje usługi w zakresie:

- kompleksowej ochrony osiedli mieszkaniowych, obiektów handlowych, przemysłowych, budowlanych, magazynowych, biurowych,
- konwojów wartości pieniężnych i materialnych jak również prowadzenia inkasa

**Wszystkie nasze usługi wykonują
wszechstronnie przeszkoleni i sprawdzeni
agenci.**

**AGENCJA "ZUBRZYCKI" TO
RZETELNE I PROFESJONALNE
WYKONANIE OCHRONY.**

**ASYSTENTA ORGANIZACYJNEGO
ZATRUDNI:**

BIURO PRAWNO-RACHUNKOWE

ARTES

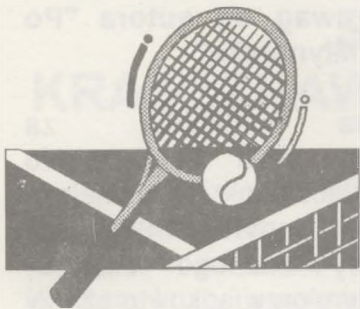
RASZYN, AL. KRAKOWSKA 19
tel. 720-42-58

WYMAGANIA:

- * UKOŃCZENIE SZKOŁY ŚREDNIEJ
- * PRAWO JAZDY (jazda po mieście)
- * UMIEJĘTNOŚĆ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW
- * SZTUKA KONTAKTÓW Z LUDŹMI
- * ZDOLNOŚCI ANALIZY I ZAPAMIĘTYWANIA

**PRACA CIEKAWA, ZWIĄZANA Z
ZAŁATWIANIEM RÓŻNYCH SPRAW W
URZĘDACH, SĄDACH I NOTARIATACH.
WIĘKSZOŚĆ PODRÓŻY SAMOCHODEM
SŁUŻBOWYM.**

PŁACA : 4 000 000 NETTO.



Początki działalności Raszyńskiego Klubu Tenisowego datują się od jesieni 1989 roku.

Głównym inicjatorem reaktywowania działalności kortów tenisowych jest Konstanty Sienkiewicz. W jednej osobie: szef klubu, instruktor tenisa ziemnego, organizator turniejów - człowiek niesłychanie zaangażowany w swoją pracę. Wraz z grupą 20 osób zainicjował działalność klubu poprzez prace remontowe na kortach, a także naukę gry w tenisa. W finansowanie kortu włączył się Urząd Gminy. Zajęcia z młodzieżą odbywały się w warunkach skromnych bez zaplecza. Gdy w Gminie rozpoczęła działalność Rada Kultury Fizycznej i Turystyki pod kierunkiem p. K.

Będkowskiego klub zaczął otrzymywać pomoc finansową w postaci dotacji przeznaczonej na konserwację kortów (ogrodzenie, zakup sprzętu). Z tych dotacji wybudowano ścianę treningową, boisko do kometki i skromny domek klubowy z zapleczem. Powiększyła się baza sprzętowa klubu.

Od roku 1991 klub organizował w ciągu sezonu różnorodne turnieje tenisowe dla dzieci

Szukamy następców Wojtaka Fibaka

i dorosłych oraz uczestniczył w organizacji cyklu turniejów między klubami. Nadmienić trzeba, że klub został zarejestrowany w WOZTZ i zgłoszony do rozgrywek okręgowych.

Dużym powodzeniem cieszyły się rekreacyjne turnieje rodzinne. Jeżeli chodzi o osiągnięcia sportowe należy wymienić nazwiska zawodników grających w klubie od samego początku jego powstania. Są to:

- Julian Sienkiewicz ur. 1980r, (wzrost 180 cm, waga 68 kg) uczeń kl. VIII osiągający w nauce b.dobre wyniki. Mistrz W-wy i regionu, zdobywca złotego i srebrnego medalu w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży.

- Paulina Janus ur. 1980r, uczennica kl.VIII, zwyciężyła w prestiżowym turnieju o puchar Bohdana Tomaszewskiego, wyjeżdżała na turnieje zagraniczne, obecnie jest czołową zawodniczką Polski, trenuje i gra w klubie MERA W-wa.

W/w zawodnicy należą do czołówki krajowej w swojej kategorii wiekowej, mając na swoim koncie szereg zwycięstw w turniejach mistrzowskich i Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Szef Klubu Pan Konstanty najbardziej cieszy się, że z każdym rokiem działalności przybywa młodzieży chętnej do uprawiania tenisa ziemnego. W 1994 roku około 500 dzieci i młodzieży korzystało z wypożyczalni sprzętu, ścian i kortów tenisowych. Obecnie są duże szanse dla stworzenia silnej drużyny młodzieżowej w Raszynie gdy zaistnieją możliwości do systematycznego treningu zimowego w Szkole Podstawowej w Raszynie.

Głównym zadaniem klubu jest upowszechnianie tenisa ziemnego wśród uczniów pobliskich szkół. Organizatorowi klubu, działaczowi, instruktorowi tenisa Panu Konstantemu Sienkiewiczowi życzę w imieniu młodzieży, mieszkańców Raszyna i własnym dalszej owocnej pracy na rzecz propagowania tenisa ziemnego jako gry uniwersalnej dla wszystkich bez względu na wiek i płeć.

Ryszard Pajda



Mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową

(art. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym)

Wybrana przez mieszkańców Rada Gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie

(art. 15 tejże ustawy)

CYTAT MIESIĄCA



JESZCZE O CZYSTOŚCI

Kto, mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych, podlega karze grzywny do 1 500 000 zł, albo karze nagany.

(Art.117 Kodeksu wykroczeń - ustawy z dnia 20 maja 1971 roku Dz.U. Nr 12 poz. 114 z późniejszymi zmianami)

D.W.

UWAGA !

SZANOWNI PAŃSTWO !

Już od następnego numeru "Kuriera"

KONKURS 5 x 6

Czyli 5 (pięć) pytań w każdym z 6 (sześciu) kolejnych wydań "Kuriera Raszyńskiego".

Pytania będą zawsze dotyczyły 5 dziedzin w tym z historii Polski, z dziejów Raszyna i okolic oraz dnia dzisiejszego naszej gminy.

Szczegóły i pierwszy zestaw pytań już w następnym (listopadowym) wydaniu "KR".

Zapewniamy nagrody - różnego stopnia.

Zachęcamy firmy i osoby prywatne o powiększenie puli nagród

KONKURSU 5 X 6

którego jednym z celów jest również pogłębienie wiadomości o miejscu naszego życia i pracy.

Clean up



the world

JAK SPRZĄTALIŚMY 17 września? Nowe Grocholice

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Akcję "Sprzątanie Świata" na Grocholicach zakończyliśmy ok. godz.

17-tej przy ognisku z kiełbaskami na świeżo uprzątniętym terenie. Pomimo wielkiego zmęczenia atmosfera do końca pozostała miła, wesoła i serdeczna. Mieszkańcy Grocholic stanęli na wysokości zadania.

W imieniu organizatorów, Wójta Gminy Raszyn i Radnych Grocholic bardzo

serdecznie dziękuję wszystkim za pomoc, także tym, których ze względu na zbyt mało miejsca nie udało się imiennie wymienić.

Docermy trud i zaangażowanie dzieci w uprzątnięcie tego terenu i zastanówmy się zanim wyrzucimy tam choćby jeden paperek.

Jednocześnie zwracam się z prośbą do wszystkich mieszkańców gminy o utrzymanie czystości przed swoimi posesjami i na ulicach.

Elżbieta Mazurkiewicz

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA

LUB

MAJSTRA ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

BUD-INŻ Raszyn
ul. Emallowa 28
tel. 46-62-74



Zachęcony wezwaniem pana Jana Chałupczaka "...co na to wszystko panowie od byłego monopolisty?" zawartym w artykule "Po cement na Młynarską" we wrześniowym numerze KR pozwolę sobie przekazać kilka uwag związanych z powyższym tekstem. Zgadzam się w pełni z panem J. Chałupczakiem, że w epoce minionej Rejonowa Spółdzielnia "SCH" w Raszynie /taka jest nazwa tej firmy, a nie GS/ była monopolistą w

dzielnicie handlu. Dzięki ciąglemu "kombinowaniu przez panów prezesów" /takiego sformułowania używa pan w swoim tekście/ sieć detaliczna RS "SCH" była zawsze dobrze zaopatrzona we wszystkie artykuły konsumpcyjne w tamtych czasach na skutek sprowadzania dużej ilości towarów poza rozdzielnictwem. Tak było przede wszystkim z artykułami do produkcji rolnej i budowlanymi o czym świadczy fakt pięknego wyglądu Raszyna, gdzie zdecydowanie większość domów i innych obiektów była wybudowana z materiałów zakupionych w naszej spółdzielni. Jak panu wiadomo, wtedy były monopole we wszystkich dziedzinach życia; łącznie z nauczaniem nas wszystkich pisanie i czytania. Słusznie pan zauważa, że w nowym ustroju zmieniła się cała sieć obsługi. Zmieniła się cała gospodarka na skutek twórczej likwidacji przedsiębiorstw państwowych, PGR, spółdzielni itp. co wyraża się aktualnie wymiennie w corocznym PKB /produkt krajowy brutto/ tzn. ciągłym jego spadkiem. W tym miejscu pragnę pana bardzo przeprosić za to, że spółdzielnia w ogóle jeszcze

istnieje i przysparza tyle kłopotów w handlu cementem prywatnym przewoźnikom jak wynika z pańskiego artykułu. Zapewniam pana, że w spółdzielni można kupić taki sam towar /cement i wszelkie inne artykuły/ po cenach przeważnie niższych niż na parkingu, a klient jest jeszcze bardziej mile obsłużony, co gwarantuje osobowość i sposób bycia pracowników spółdzielni. Szkoda, że pan nie pofatygował się aby spojrzeć na sprawę od strony spółdzielni. Ogólnie wiadomo, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, ale i nie tylko. Jeżeli mamy kłopoty znalezienia się w nowej rzeczywistości to tylko jedynie i wyłącznie ze względu na nieuczciwą konkurencję. Taką jest właśnie prowadzony od 3 lat handel przez przewoźników przed terenem spółdzielni. Dlaczego jest to nieuczciwa konkurencja dowiedziałaby się pan z pism jakie kierowałem do miejscowych władz i policji, w których zawarłem uzasadnienie tego typu praktyk łącznie z podaniem aktów normatywnych regulujących te zagadnienia. Zapewniam pana, że nie zakładałem żadnych zeszytów z notatkami. Jak pan widzi nie przyniosło to żadnych korzystnych efektów dla spółdzielni, a wręcz przeciwnie. Okazuje się według pana, że to spółdzielnia jest winna i przeszkadza handlującą przed jej posesją. Ciekawa interpretacja. Spółdzielnia nie kierowała sprawy do kolegium /jeszcze w tej rzeczywistości "panom prezesom" pozostały resztki honoru i ambicji/, ale faktem jest, że handlujący cementem zdewastowali chodniki /połamane płyty i możliwość uszkodzenia wodociągu/ krawężniki parkingu jak również trawniki. Koszty tej naprawy poniosą podatnicy, ponieważ chcąc doprowadzić parking i otoczenie do stanu pierwotnego Urząd Gminy będzie zmuszony ponieść określone koszty. Pragnę nadmienić, że powyższy handel przyczynia się również do zagrożenia w ruchu drogowym ze względu na bliskość skrzyżowania i dużej ilości pojazdów przejeżdżających po ulicy Młynarskiej. Ubolewam, że groźnie wisząca tablica pana przestraszyła, co wyraża się poziomem pańskiego artykułu przeinaczającego fakty. W tym momencie przestaję "kombinować" i zapewniam pana, że "KR" nadal będzie rozprowadzany w naszych placówkach handlowych. Kończąc tę krótką replikę, przekazuję panu wyrazy głębokiego poważania i życzę większej bezstronności /nie wszystko co spółdzielcze jest złe/ w pisaniu, co spowoduje jeszcze większą wiarygodność "Kuriera Raszyńskiego".

PREZES ZARZĄDU
Janusz Okulski

P.S. Uprzejmie proszę Redakcję w miarę posiadanych możliwości o wydrukowanie w całości (chyba przydługiego) wyjaśnienia, chociaż właściwie tę odpowiedź należałoby zawrzeć w jednym ogólnie znanym powiedzeniu: "psy czekają, a karawana idzie dalej".

Parę uwag od autora "Po cement na Młynarską"

Sprawa handlu za ogrodzeniem musi być bardzo bolesna, albowiem wcześniejsze artykuły na temat "SCH" nie spowodowały żadnego odzewu. Dopiero w tym przypadku i to aż trzy strony maszynopisu. Nie wspomnę o innych pismach kierowanych na ten temat np. do Urzędu Gminy.

Byłem przekonany, że "piękno Raszyna" tworzyli architekci, a nie pracownicy spółdzielni i to "poza rozdzielnictwem"! Nie wszystkich "monopol uczył pisanie i czytania", mnie zaczęli uczyć już w okresie przedwojennym (i po co? na pewno

Po cement na Młynarską..... ciąg dalszy.

padnie takie pytanie!). "Likwidują przedsiębiorstwa"; spółdzielni raczej nie chcą zlikwidować jeżeli niedawno ją "uwłaszczyli". Czy się mylę? Czy "przewoźnik" może handlować? Widocznie może, jeżeli władze nie kwestionują pojęcia handlu obwoźnego! Dlaczego "nieuczciwa konkurencja" trwa aż 3 lata? A jednak były "pisma do władz i policji". Jest "zagrożenie w ruchu drogowym" tylko gdzie ten ruch jest mały i nikomu nie zagraża?

"Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia"- zgadza się, albowiem siedzę tylko na własnym krześle!

Rozmawiając z mieszkańcami na temat spółdzielni "SCH" często pada pytanie czy w tej nowej sytuacji jest nam potrzebna? Dlatego biorąc pod uwagę powiedzenie "psy czekają a karawana idzie dalej" nasuwa się pytanie: czy aby na pewno spółdzielnia idzie w dobrym kierunku? Prowokacją do mojego artykułu była tablica o zakazie handlu, a o niej nadal nic nie wiemy!

Kończąc te parę uwag pragnę poinformować, że w planach "KR" jest artykuł o kłopotach i sukcesach spółdzielni!

Z całym szacunkiem dla prezesa J.Okulskiego.

Jan Chałupczak

SZKOLNE KOŁO KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNE

W październiku 1986 roku w Szkole Stare Miasto, Nowe Miasto, Baza Podstawowej im. C. Godebskiego w techniczna WOT). Najbardziej popularną Raszynie założono Szkolne Koło imprezą turystyczną jest "Rajd Krajoznawczo-Turystyczne jako 42 koło Oddziału PTTK - Ochota.

LISTA OBECNOŚCI NA ZEBRANIU ZAŁOŻYCIELSKIM SKKT 86.10.2.

1. Danuta Pelszyńska	opiekun
2. Arkadiusz Gronek	kl. Va
3. Agnieszka Wrzesińska	" Vb
4. Elżbieta Bęgowska	" "
5. Sękowski Zbyszek	" "
6. Mariusz Woźniak	" "
7. Soból Iwona	" Vd
8. Królak Jakub	" Vb
9. Rojek Paweł	" VIb
10. Jan Klimaszewski	" "
11. Bartłomiej Antoniak	" VIa
12. Arkadiusz Poll	" "
13. Jarzębińska Agnieszka	" VIIc
14. Ciechomska Alicja	" VIc
15. Młodzianko Wioletta	" VIc
16. Nina Szmit	" Vc

Od tego czasu w naszych szeregach było 612 uczniów. Najliczniej reprezentowaliśmy w Oddziale nasze koło w roku szkolnym 1987/88. Było nas wtedy 147- miu, w roku bieżącym jest tylko 31 uczniów. Są to przeważnie uczniowie klas starszych tj. VI, VII i VIII. Do stałych wędrowców, którzy w soboty lub niedziele wyruszają na wycieczki należą: Kasia Beta (VIII B), Kasia Kacprowicz (VIII B), Konrad Kuczara (VIII E), Paulina Owczarzak (VIII E), Marcin Gąsior (VII A), Michał Gąsior (VII A), Aldona Borkowska (VI F), Kasia Rycerska (VI F), Aneta Kukuła (VIII B), Iza Buczek (VIII B), Aneta Stuligłowa (VIII B).

Celem koła turystycznego jest poznawanie najbliższej okolicy, a więc w naszym przypadku Warszawy, województwa stołecznego i województw ościennych. Nie sposób wymienić wszystkich imprez, rajdów i wycieczek na których byliśmy. Są one zarejestrowane w kronice Koła. Mamy dużo dyplomów.

W ubiegłym roku szkolnym byliśmy: na rajdach "Pęcice" (cmentarz żołnierzy AK z 1944 roku, Dwór Polski z XIX w) i "Wąskotorowym"; na całodniowych wycieczkach w Brwinowie - Stawiskach (dworek Iwaszkiewiczów), w Kobylce i Wołominie (Muzeum Zofii i Wacława Nałkowskich) oraz na "Spacerach

Warsza wskich" (Światy n i e Woli, Baza Wąskotorowy" organizowany przez Technikum Kolejowe w Warszawie. Najczęściej inauguruje on sezon turystyczny. W tym roku odbył się w niedzielę 25 września.

Z Tarczyna przez wsie Kocerany i Kopana dotarliśmy pieszo do Pawłowic. W czasie 12 km wędrówki rozkoszowaliśmy się dorodnymi, soczystymi jabłkami, którymi częstowali nas gospodarze. Z Pawłowic do Mogielnicy i do Piaseczna przejechaliśmy uroczą ciuchcią. Podróż trwała ok. trzy i pół godziny. Z okien kolejki podziwialiśmy niezwykle malownicze sady owocowe. Jest to największe skupisko sadownicze w Europie. Oficjalną część rajdu zakończył konkurs krajoznawczo-turystyczny. Wśród zwycięzców znalazły się: Marianna Guzek i Paulina Owczarzak z kl. VIII E oraz Asia Lipińska i Agnieszka Ostapowicz z VII C. GRATULUJEMY!



XXI RAJD WĄSKOTOROWY



DYPLOMIK UCZESTNICTWA

okiem p. Lucyny Nowak-Więclawskiej i p. Elżbiety Kuczary. Czekamy na werdykt jury.

Na zakończenie chciałabym poinformować, że każdy rajd, czy wycieczka kończy się konkursem z nagrodami. Prawie zawsze ktoś z naszych uczniów zostaje wyróżniony. Stali wędrowcy przychodzą bez względu na pogodę, nie żal im sobotniego leniuszkowania, nie narzekają na nic, zadowoleni, z poczuciem miło i pożytecznie spędzonego czasu wracają do domów.

Swoją pracę pozalekcyjną w raszyńskiej szkole opisała Państwu opiekunka Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego

Danuta Pelszyńska

RAZ, DWA, TRZY...

Święcie przekonana o bezdyskusyjnej mocy tajemniczych uzdrowicieli i skuteczności ich zabiegów, znaczna część naszego schoro-społeczeństwa gnała na te parapsychologiczne /czy psychotroniczne?/ mityngi z niemalą ochotą, porównywalną jedynie z pragnieniem niesfornych młodzików. Teraz, kiedy pierwsza fala najazdu uzdrowicieli /taki wschodni potop/ nieco osłabła, zdrowie niektórych z Państwa również nieco "osłabło". Jak się okazuje, jedyna perfekcyjnie opanowana przez uzdrowicieli umiejętność to liczenie. I wcale nie do "trzech".

Bez zadyszki

Oczywiście ja nie twierdzę, że te ozdrowieńcze spotkania to jakieś tam szamaństwo, szarlataneria zupełna. Nie! Ale czytam też raporty o stanie zdrowia naszego schoro-społeczeństwa. Niestety... miało być lepiej, "wszystko przed nami"! Okazuje się, że za nami tylko Albania i Rumunia; czyli, że faktycznie prawie wszystko przed nami! Efekt oddziaływania biopądów słynnych uzdrowicieli jakby nieco przybladł /no, może nie wszystkich/ i to w zależności odwrotnie proporcjonalnej do liczby "pacjentów". Po prostu tych kilku uzdrowiaczy nie załatwi za nas tego, co w innych krajach jest koniecznością i przyjemnością zarazem, a mianowicie - uprawianie sportu, właściwej diety itp. Brak gimnastyki, troszkę za dużo narodowych potraw i towarzyszących dodatków, wczesnostarczy marazm u młodzieży - coś za bardzo nas udowodnić, że nie mam racji. Na brak tchu skarży się chyba każdy, a bywa, że staruszka musi ustępować miejsca w tramwaju czterdziestolatce. Bo on słabszy od niej. Nie chciał słuchać lekarzy, więc teraz jedyna nadzieja w tych, którzy wyleczą za darmo hipnotycznym błogostanem, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Przyjdzie - wrak, odejdzie - superman! Prawdziwy cud! A raczej tysiąc cudów naraz, bo każdy organizm inny.

Ja nie piszę o ludziach bardzo starych, o pechowcach, dla których nadzieja, autosugestia poprawy zdrowia jest czsem jedynym lekarstwem. Jakiś tam pozytywny wpływ na organizm ludzki uzdrowiciel z pewnością ma.

Ja piszę o bezwstydnym marzeniu bycia zdrowym bez żadnego wysiłku! O arcylenistwie! O antysportowych tendencjach.

Piszę o tym również dlatego, że może z pięć osób po przeczytaniu tych kilku uwag założy dres, tenisówki i wybiegnie w plener. Raz...dwa...trzy...start!!!

M. Płodzik



RASZYNIACZEK

Cześć!

We wrześniu pożegnaliśmy lato, które było upalne tego roku. Ania Karpiniak z klasy V c raszyńskiej szkoły wspomina je z żalem rozpoczynając swój wiersz słowami znanej piosenki:

A mnie jest szkoda lata i ciepłych szkoda dni,
bo zamiast iść się kąpać do szkoły dzieci szły.

I szkoda tych dni długich, gdy nikt nie gonił nas okrzykiem już od rana, że uczyć się już czas.

Dlatego żal mi lata i śpiewu ptaków w lesie, bo już nie ptasi świergot lecz mgły wiatrzysko niesie.

"A mnie jest szkoda lata".

Do wiersza, który bardzo mi się podoba Ania dołączyła urokliwy rysunek trzech zajaczków, oplakujących odejście ciepłego lata.



Do jesieni

Jeszcze drzewa zielone,
Jeszcze słońce złociste,
Jeszcze niebo błękitne
w okno wзира rżęsiście.

Nie polecę wraz z wiatrem,
Nie zapłacę wraz z deszczem.
Jeszcze nie odeszło lato,
a ja wraz z nim nie odszedłem.

Z nutką goryczy i smutku pisze Ania o mgłach, unoszonych przez wiatr zamiast ptasiego śpiewu. Tymczasem wiersz Kacpra Michałowskiego (IVg), adresowany do jesieni, ożywia myśli nasze nadzieją i wprowadza nas w nastrój pogodny i optymistyczny. "Nie zapłacę wraz z deszczem" - pisze Kacper i zapewnia, że z latem "nie odchodzi". To piękne, iż z odejściem letniego ciepła, Kacper nie pozbywa się ciepła, które istnieje w nim. Takiego "własnego", "wewnętrznego" ciepła życzę tej jesieni i zimy Wam wszystkim.

Zapewne zauważyliście, że to nie jest pierwszy utwór literacki Kacpra, który Wam przedstawiam. Kacper mimo młodego wieku, ma już spory dorobek twórczy. Nie sposób zaprezentować go w całości na łamach "KR", dlatego zwracam się do Kacpra z propozycją zorganizowania "autorskiego wieczoru", na którym opowiedziałby Wam o swojej pasji tworzenia. A oto jeszcze jeden nastrojowy wiersz Kacpra o jesieni.

Dziękuję Ani, dziękuję Kacprowi. Czekam na dalsze, równie piękne utwory o jesieni.

Jesień

Nadeszła jesień...
Idzie po polach złocisty wrzesień,
październik roześmiany,
listopad zapłakany
łzami deszczu.
Stuka do okien szaruga;
oj, długa jesień, długa.
Oj, szara jesień, szara,
a smutna - co niemiara.
Świeci na grobach zniczami
żali się, płacze w kominach
czekając, aż cicho, biało przyjdzie zima.

14 października - to tradycyjne, coroczne święto wszystkich nauczycieli, którym "Dużo słońca i urody, dużo zdrowia i pogody" życzy Monika Mitrega z klasy IV F. Życzenia "dopełnia" bukietem kwiatów. Ładnie narysowanymi bukietami "obdarowują" także nauczycieli: Iza Syta, Iga Bereźnicka i Karolina Węgrzyn z tej samej klasy.



przestrodze - wizerunek ucznia - uwaga! - ...jakiego Im by nie życzył. Rzeczywiście, obiecując ów uczeń nie wygląda.

Dopisując się do powyższych życzeń żegnam się z Wami do następnego spotkania. Napiszcie, co ciekawego dzieje się w Waszych klasach.

Pozdrawiam. Raszyniaczek

PS.

Kacpra poproszę o odpowiedź w wiadomej sprawie.

Po nagrody zgłoście się 24 października do siedziby GOK - u w Raszynie.



TAKICH UCZNIÓW
NACZY CIĘŁO
NIE ŻYCZĘ